

Wychodzi
dwa razy na
tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie
Warszawskiej.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

16
DNIA 28 Lutego

№ 17.

ROK 1856.

Pewny i łatwy sposób

zabezpieczenia kotłów parowych od tworzenia się w nich osadu
Kesselstein zwanego.

Wszyscy praktyczni fabrykanci, mający często do czynienia z kotłami parowymi, przyznają szczerze, iż jedną z najgłośniejszych przeszkód jest tworzenie się osadu wapiennego na dnie kotła w postaci kamienia; podawano rozmaite środki ochraniające kotły od tego osadu; pomimo to, do dzisiejszego dnia okazał się jeden tylko pewny ale zbyt kosztowny sposób uwolnienia się od tego gościa, przez wyrąbywanie go w kotłach za pomocą małych młotków dłutkowatych. Trafiają się wprawdzie tak szczęśliwe miejscowości, iż woda używana do fabryki w nadzwyczaj małej ilości zawiera sole wapienne, ale większa część fabryk narażona jest po 2 lub 3 miesięcznej czynności kotła, takowy zatrzymywać i z osadu przez wyrąbywanie oczyszczać, gdyż w przeciwnym razie zdarzają się częste wypadki albo eksplozyi kotła albo przepalenia blach tegoż kotła. W Łyszkowicach jest dostatek wody bieżącej, ale ponieważ spływa ona do stawu i z pobliskich pagórków obfitujących w margel, znaczną tedy ilość wapna uprowadza z sobą, a ogrzana daje męty, składające się głównie z soli wapiennych, które opadając na dno kotła tworzą skorupę szczerlnie do blachy przystającą i tylko przemocą siły mechanicznej dającą się usunąć. Żeby uniknąć częstych przerw, tyle fabrykacyi szkodliwych, oraz żeby zaoszczędzić opał dość kosztowny i do sprowadzenia w znacznej masie trudny, polecił właściciel zakładu tego, po licznych naradach z osobami fachowemi, urządzić fabrykę w ten sposób, aby wszystka para w fabryce zużyta była skraplaną (skondensowaną) i do kotłów w temperaturze wody gotowanej sprowadzaną. Urządzenie w tym względzie jest proste i łatwe; potrzebne są dwa zbiorniki (reservoir-d'eau): pierwszy z nich przeznaczony jest do przyjęcia wody powstałej z pary; drugi przejmuje parę z pierwszego i skrapla ją, przez wprowadzenie zimnej wody dwoma rurkami dziurkowanemi, działającemi w sposób wstrzykiwania (Einspritzung). W tym drugim zbiorniku gromadzi się woda wrząca z zabicia pary powstała i używana bywa na różne potrzeby fabryki: do płukania buraków (w zimie), mycia węgla, odsładzania filtrów, mycia płat i plecionek, a w razie potrzeby przeprowadza się część takowej do pierwszego zbiornika. Od wszystkich maszyn, aparatów, kotłów defekacyjnych, suszarni i różnych przyrządów, parę konsumujących, przeprowadza się para zużyta rurą stosownej średnicy do pierwszego zbiornika, z kąd woda odpływa do ogólnego rezerwoaru, lub bywa wprost włączaną do kotłów parowych; zaś para jeszcze nie skroplona przechodzi rurą 8-calową do drugiego zbiornika, gdzie jest ostęcznie skroploną za pomocą prysznicy zimną wodą. Nad tym drugim zbiornikiem ustawia się rurę 8 cali śr. z otworem u góry, aby zbyteczna próżnia utworzona przez skroplenie pary, dla braku powietrza, nie naraziła na zniszczenie i spłaszczenie rur ogrzewalnych, przeprowadzających parę od maszyn; do tej rury dochodzą rurki 1 i 2 calowe od rur głównych, od-

prowadzających parę od maszyn do pierwszego zbiornika, a to dla bezpieczeństwa od wszelkiego wypadku, gdyby zbiornik pierwszy, przez niedopilnowanie się, przepełnił się wodą; lub gdyby gwałtownie utworzyła się próżnia w tych rurach, wtedy owemi rurkami bezpieczeństwa dostateczna ilość napłynie powietrza, dla zabezpieczenia rur ogrzewalnych od zgniecenia. W owej rurze 8-calowej, nad drugim zbiornikiem umieszczonej, przyjmującej parę ze wszystkich rurek bezpieczeństwa, oraz parę z pierwszego zbiornika, urządza się drugi prysznic zimnej wody, dla zabicia reszty pary mogącej się wydostać na wolne powietrze.

Tym sposobem otrzymuje się w pierwszym zbiorniku wodę dystylowaną, gotowaną, którą wprowadza się wprost do kotłów parowych; w drugim zaś zbiorniku zawiera się woda wrząca, także oswobodzona od różnych soli wapiennych przez samo podniesienie temperatury, ponieważ sama woda, utworzona przez oziębienie pary, nie jest dostateczną do odżywiania kotłów parowych czynnych, przeto z drugiego zbiornika doбира się potrzebną ilość wody, także czystej i gorącej. Oczewista zatem rzecz, iż osad w kotłach tworzyć się nie może, gdyż do nich użytą była czysta woda, nie dająca osadu. Nie jest to teoria ale czysta praktyka, przez dwuletnią kampanję sprawdzoną; przed zaprowadzeniem tego systemu, musiano co drugi miesiąc wyrąbywać kolejno z kotłów parowych kamień, dochodzący czasem grubości calowej; w roku zaś zeszyłym po 6 miesięcznym paleniu, a w tym roku po 4 miesięcznej czynności kotła, najmniejszy nie okazał się ślad kamienia, oprócz drobnego mułu, który łatwo usuwa się przepływając i parując przynajmniej co drugi tydzień kotły czynne. Za najważniejszy zarzut temu urządzeniu stawiano niepodobieństwo pompowania wody wrzącej, lecz temu zaradcono ustawiając pompy alimentacyjne (Speisepompe) niżej poziomu zbiornika; tym sposobem woda wrząca sama spływa do pompek i tylko ją się siłą włącza do kotła. Drugi, niemniej ważny zarzut, iż maszyny trudniej działają w tym systemie jak wtedy gdy para zużyta wychodzi na wolne powietrze, upada sam przez się, z tej prostej przyczyny, iż tu para zużyta nietylko nie doznaje żadnej przeszkody w swym biegu, ale owszem z niejaka prawie siłą bywa porywaną przez utworzoną przez kondensacyę próżnię. Ta uwaga jest ważna, gdyż są wielkie fabryki nawet w Warszawie, gdzie gorącą wodę odprowadzają do stawu dla ostudzenia a następnie pompują zimną wodę do kotłów; ile się przy takim postępowaniu traci materiału opałowego, łatwo sobie wytkomaczyć.

Ponieważ dla wykazania oszczędności zamierzylem liczebnie przytoczyć ilość sążni spalonego drzewa, a na to wiele wpływa i samo urządzenie kotłów, w krótkości zatem przynajmniej wspomnę o konstrukcyi i obmurowaniu tychże. Kotły parowe angielskie, 30 stóp długie 37.2 st. średnicy, z dwoma bouillerami, 28 stóp długie, 22 cali średnicy.

Ogień główny idzie pod sam kocioł i ogrzewa dolną powierzchnię oraz boki; przy końcu spada cały ogień na jeden bouiller, otacza go i przed paliskiem stosownym kanałem przechodzi na drugi bouiller, który ogrzewszy kanałem właściwym, przechodzi do zbiornika i wraz z innymi cugami wpada do komina. Wymiary są odpowiednie kotłom

palisko 4 st. długie, 4 st. szerokie, 2 st. wysokie; kanał pod kotłem 8 cali wysoki, przy bouillierach 6 cali w świetle. Podług dawnego obmurowania, działał ogień główny na oba bouillery razem, potem przechodził kanałem pod dno kotła, a bokami kotła przez stosowne kanały wracał do zbiornika a ztąd do komina. Po przerobieniu kotłów i obmurowaniu ich podług opisanego sposobu, oraz po zaprowadzeniu systemu kondensowania pary i używania wprost wody wrzającej do kotłów, różnica w opale jest następująca: przed dwoma laty, do wyrobienia dziennie 800 korey buraków, z trudnością dała się prowadzić rafinerja i palono dziennie (24 godzin) 40 sążni kubicznych drzewa; dziś, z łatwością przerabia się dziennie 1,000 korey buraków. rafinerję prowadzi się forsownie i wypala się na dobę 25 sążni kub. drzewa; tylko podczas największych mrozów czasami trafiają się dnie że i 30 sążni się spali. Wypadek uderzający i przez dwuletnią kampanię sprawdzony; przypisać go jedynie należy dwóm wyżej przytoczonym przyczynom. Tym sposobem, oprócz oszczędności opału, uniknie się i częstych wypadków przepalania kotłów, nawet nowych, w ciągu jednorocznej fabrykacyi.

Lyszkowice, d. 20 Lutego 1856 r.

Ceny umiarkowane i najumiarkowańsze

są często *nie umiarkowane.*

Czytamy ciągle w gazetach naszych ogłoszenia o wystawionych na sprzedaż nasionach: łubinu, koniczyn, rajgrasów, tymoteuszka etc. a prawie zawsze z nadmienieniem: *po cenach umiarkowanych* a czasem i *najumiarkowańszych*. Nauczeni zaś jesteśmy świeżem doświadczeniem, że ceny te, po zgłoszeniu się do pp. sprzedających, okazują się nawet *bardzo nieumiarkowane*. Na dowód tego, przytoczę dziś tylko jeden fakt: że za nasienie łubinu żółtego, którego worek 2 szefle berlińskie czyli 28 garncy naszych zawierający, kosztuje w Toruniu rub. sr. 7 (inclusive agio i worka), że mówię, za taki sam worek, każą sobie płacić w Warszawie rub. sr. 20! a to mimo zrobionych anonsów *po cenie umiarkowanej*.— Pojmujemy aż nadto, że handlujący tém ziarnem, z zagranicy sprowadzonym, muszą mieć sobie zwrócone wszelkie kosza transportu, muszą mieć i zysk, bo by inaczej chleba nie mieli; aleć od Torunia, który leży o milę od granicy, do Warszawy, kosza nie są tak olbrzymie, żeby za to, za co my nad granicą mieszkający płacimy rub. sr. 7, koledzy nasi ziemianie, zopatrujący się w potrzeby swoje w stolicy, płacili aż rub. sr. 20! Różnica ta na małej ilości już jest znacząca, a cóż powiedzieć o stosunku większym? gdzie biorąc worków 10, trzeba by zapłacić 200 rsr. za 70, a na stu, 2,000 zamiast 700! Takie *nie umiarkowane* oznaczenie wartości na artykuły rolnicze, w handel wchodzące, podwójnie jest szkodliwe ziemianom naszym: bo nietylko, że przynosi uszczerbek ich kieszeni (w roku bieżącym, mimo wygórowanych cen zboża, bardzo w ogóle pustej), ale nadto opóźnia i tamuje jeszcze postęp w rzeczach nowych a dobrych, które inaczej na większą skalę zaczynałyby można.

Pozwalam sobie przy tej sposobności proponować pp. handlującym nasionami w mowie będącymi, ażeby przy ogłaszaniu w przyszłości artykułów na sprzedaż wystawionych, zamiast wyrażenia: *po cenach umiarkowanych* albo *najumiarkowańszych*, takowe od razu liczbami oznaczać raczyli, bo tylko: *Clara pacta claros faciunt amicos.*
Zbójno, 10 Lutego 1856 r. *W. Barthel de Weidenthal.*

Ważne kwestye do rozwiązania

TYCZĄCE SIĘ KSIĘGOSUSZU.

Smutne widoki przedstawia gospodarzowi nadchodząca wiosna, gdyż nie ma okolicy w którejby nie grasowała niszcząca choroba księgosuszu na bydło.

Gospodarstwa, dotknięte tą straszną klęską, przywiedzione zostały prawie do upadku, a ponieważ ta klęska dotknęła ogół, należy

nam pomyśleć o środkach zapobiegających i wspólną radą poprzeć gospodarzy, dotkniętych tym strasznym ciosem, jako i tych którzy mając inwentarze zdrowe, chcą je uratować.

Aby tę kwestyę rozwiązać, raczą panowie gospodarze którzy dotknięci byli klęską, wspólnie z panami weterynarzami, podać odpowiedź do *Korrespondenta* na następujące pytania:

1° Jak prędko po ustaniu zarazy, w miejscu gdzie takowa grasowała, można wprowadzić inwentarze i jakie ostrożności zachować?

2° W niemożności wprowadzenia, dla braku kapitałów, czy niekorzystne byłoby użycie krów do robót około roli i czy roboty końmi byłyby korzystne?

3° Czy nawozy z pod inwentarzy wypadłych można wywozić w pole i czy przyorywanie ich wołmi nowo zakupionemi nie będzie szkodliwem, czy też należy przyorywać końmi?

4° Czy zarazę księgosuszu szczepiąc, można uniknąć ogólnej klęski? Jaki procent w przybliżeniu odchodzi i jak się szczepienie odbywa?

5° Czy limfę można zachować nadal i jak, i czy można cielętom szczepić tak jak krowią ospę, aby raz na zawsze ubezpieczyć się od tej zarazy i czy to było gdzie praktykowane, z jakimi ostrożnościami?

6° Czy indywiduum dotknięte raz księgosuszem, po wyzdrowieniu będzie wolne ma drugi raz od zarazy?

7° I nakoniec, jakie są zaradcze środki tam gdzie zaraza wybuchła?

Na powyższe pytania spodziewam się, że panowie gospodarze i weterynarze raczą jak najspieszniej odpowiedzieć, za pośrednictwem *Korrespondenta*, gdyż to jest kwestya żywotna, obchodząca ogół, w której i niedotknięty tą klęską, ponosi pośrednio straty.

Odwołuję się w imieniu ogółu a spodziewam się, że moja odezwa nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Ponieważ poruszyłem kwestyę inwentarzy, postanowiłem przy tej sposobności podać środek lekarski na *odparzenie karków u wołów roboczych.*

Lekarstwo to podane zostało przez p. Jendego, właściciela apteki w Rawie, a którego nasza okolica doświadcza z dobrym skutkiem od lat kilku.

Bierze się łyżka stołowa ałunu (sól podwójna *siarkan kali* i *okwas gliny*) rozpuszcza się w kwarcie wody miękkiej i tą mieszaniną natrzepuje karki wołów.

Lekarstwo to jest skuteczne tak na odparzenie jako i zranione karki, które w dwóch dniach przychodzą do normalnego stanu a woły są zdadne do roboty.

Należy tego lekarstwa używać przed nadchodzącem świętem, trzy razy, to jest: w wieczór, rano na drugi dzień i w wieczór tegoż dnia.

Z Rawskiego. *Roman Rajzacher, syn.*

Ogrodnictwo praktyczne.

OPIS OGRODÓW WARZYWNEGO I OWOCOWEGO.

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 94, 95, 97 98 r. z. a Nr. 1 3 4 6 7 10 11 i 12 z r. b.)

Dynie sadzą się tu z białym owocem, zielonym i żółtym. Zasadzają ziarna w miesiącu Maja. Nim ziarno zostanie zasadzonym, wprzód moczą je w mleku słodkim przez 24 godzin, aby łatwiej wschodziło. Wybiera się im miejsce zwykle po nad płotem, aby przy wzroście swoim nie zrzędały szkody innym roślinom, przez osłonięcie ich liśćmi swemi. Gdy wosów zaczęła dostawać łodygi, rozkładają się na płocie, po którym się rozpóścierając wygodnie rosną. Nadto zawięzcie dorastając nigdy nie ulegają gniciu i nie potrzebują pokładania żadnego. Używane są dla czeladzi w dnie postne na pokarm i stanowią ulubioną potrawę niższej klasy ludu. Gdy owoce dojrzeją, po oderwaniu ich od łodyg, przenoszą się do pomieszczenia i ustawiają je tak aby jeden z drugim się nie stykał. Przechowywać się dają prawie przez całą zimę. Łupiny po odgotowaniu, posiekaniu, domie-

szane do innego karmu, stanowią karm bardzo jedzony przez trzode kblewną. Z najbujniejszych i najpiękniejszych owoców, gdy takowe biorą się na konsumcyę, ziarna wybierają i po przesuszeniu należy- tem, te które są pełne, przechowują na następną siejbę.

Fasole. Zasiewają ich tu dwa gatunki: tyczkowe i karłowate czyli pichota. Tyczkowych ziarna są bez porównania większe, upra- wiają ich w dość znacznej ilości i tak aby po potrąceniu na miej- scowe potrzeby, można było jeszcze kilka korcy spieniężyć. Sprze- dają się dość korzystnie bo jest łatwość zbywania, gdyż niezbyt odle- głe miasteczka i wieś mają mieszkańców, którzy rodzaj ten, jak oni go nazywają, grochem niemieckim, bardzo lubią. Za korzec war- szawski płaci się tu od rub. sr. 4 k. 50 do rub. sr. 5 k. 40. Ziemia pod sadzenie fasoli nawozi się gnojem w jesieni i po roztrząśnieniu nawozu, takowy się zaraz zaojuje. Na wiosnę bronuje się ziemię, a potem orze. Gdy czas ich sadzenia nadejdzie, powtórnie się bronuje, a potem orze i składa w zagony. Po złożeniu zagonów nadaje się im kształt foremniejszy i po wyrzuceniu bruzd, wyrabia się ziemię należyte przy pomocy szpadli grabi. Potem dzielą każdą grzędę na dwa rzędy i wyrobiwszy rowki odwrotnym końcem grabi, zasadzają ziarna tak, aby bokiem tym, na którym jest cecha przyszłego wyro- stka, było utkwione w ziemię i nie głębiej przysypują ziemię jak na cali dwa grubości. Następnie po wsadzeniu nasypuje się ziemię tam gdzie fasole były zasiane. Sadzenie ziarn ma tu miejsce w miesiącu Maju lub pod koniec Kwietnia, gdy czas i powietrze dozwala, kiedy doj- dzie do wzrostu odpowiedniego, okopują się krzaki motyką kilka razy. Skoro wasy zaczną się wydobywać przy tyczkowych, zasadzają się tyczki drewniane, które z obu stron zasadzone, u wierzchu się zwięzują aby formowały trójkąt. Gdy strąki poformowane już będą, część ich ta która na jednym krzaku jest najobfitszą i na innych mu podobnych, przeredza się przez obcinanie jej na zielono i obrócenie na stół dworski. Pozostałe strąki gdy dojrzeją, pozbierawszy z łodyg, zostawiają na wolnym powietrzu, aby zupełnie dojrzały i obeschły. Na- stępnie wymłacają i po oczyszczeniu należytem oddzielają ziarna naj- bujniejsze i najlepsze na następną siejbę, a resztę przeznaczają na sprze- daż i konsumcyę miejscową. Karluk również bywa zbierany, oczy- szczany i przechowywany. Karluk i tyczkowy, zasiewane są na oso- bych grzędach, osobno są zbierane i osobno utrzymywane. Z garn- ca wysiewu, otrzymuje się tu od 6—8 garnca zbioru, a czas do- chodzi i do 10 garnca.

Groch. Zasiewają tu w ogrodzie warzywnym dwa gatunki: cu- krowy tyczkowy i cukrowy karluk ranny; dwa razy do roku bywa zasiewanym, aby na potrzeby kuchenne nigdy go nie zbywało. Nadto zbiera się na zielono i suszy się go do wyluszczenia ziarn w piecach na zimowy użytek i stanowi w zimie wyborną jarzynę.

Ziemia pod groch przeznaczona, nawożoną jest w jesieni i po należytem przetrząśnieniu gnoju, takowa się przeoruje. Na wiosnę, gdy śniegi stopnieją — i ziemia stanie się zdatną do uprawy, — po zbronowaniu, powtórnie się orze i składa w zagony. Następnie po uformowaniu zagonów pod sznur, wyrzucają bruzdy i wyrabiają zie- mię szpadlami. Gdy zagony zostaną należyte urządzone, prowadzą się na nich pod sznur rowki, na jednym zagonie po trzy, na głębo- kość cali 3ch. W takowe rowki rzucają ziarna na odległość 4—5 cali. Po zasianiu, przykrywają je ziemię odwróconym końcem grabi tam gdzie zębów nie ma. Gdy zostaną ziarna pokryte ziemią, to ją przy pomocy deseczki lub grabi odwróconych przyciskają nad ziarnami. Skoro nadejdzie wzrostu odpowiedniego opiełają, i flance okopują początkowo ręką, a następnie przy drugim pieleniu okopują motyką. Gdy cukrowy dostanie wasy, zatykają przy każdym krza- czku kijki, które nachylają tak do siebie, aby na odległość od wierz- chołka swego schodziły się na cali 6 i formowały kąt ostry. Tak ustawione kije nie pozwalają opadania łodyg, swobodnie rosnać mogą i mają kształt foremny. Sieje się tu zwykle w miesiącu Kwietniu, a dojrzewa w miesiącu Sierpniu. Karluk zaś drugiego siania docho- dzi we Wrześniu.

Ziarna mające się użyć na następną siejbę, zbierają się z łodyg najgrubszych. Gdy stronki nabiorą koloru żółtego, wykrywają łodygi z ziemi i po złożeniu na miejscu odpowiedniem, pozostają na ni- em aż do zupełnego dojścia ziarn. Następnie wymłacają i oczysz- czają się ziarna. Na wiosnę, nim się przystąpi do siejby, wybierają z prze- chowanego ziarna najbujniejsze, najzdrowsze i nieuszkodzone od ro- bactwa. Dla przedsięwzięcia, moczy się przez 24 godzin. Grocho- winy suche obracają na karm bydła.

Szalotka używa się tylko do przypraw kuchennych, jako mająca korzenie delikatne i smaku przyjemnego. Rozmnażają ją tu z główek. Sadzi się w miesiącu Kwietniu. W miesiącu zaś Październiku i w pierw- szych dniach jego, wydobywa się z ziemi i po należytem wysuszeniu główek, większe z nich biorą się do użytku kuchennego, mniejsze zaś cebulki przechowują zawieszzone w sieci do następnego roku dla za- sadzenia. Zasadza się cebulki w szachownicę i ziemia uprawia się pod nią należyte przy dobrém spulchnieniu. Około 24 Czerwca, liście jeżeli zbyt porosną, związują lub do połowy podcinają, aby główki rosły bujniejsze i silniejsze.

Salata. Zasiewają tu na gruncie dwa gatunki: cukrową głowiastą żółtą i rzymską nakrapianą centkami fioletowemi. Obą gatunki zasie- wają na oddzielnych grzędach w miesiącu Maju, gdy już na inspe- ktach nie jest zasiana. Zwykle zasiewa się dwa razy do roku aby na potrzeby miejscowe zawsze jej wystarczało. Ziemia jak pod flance tak również i pod siejbę ziarn dobrze się uprawia. Druga jej siejba dokonywa się w miesiącu Czerwcu lub Lipcu. Gdy flance dorosną odpowiedniej wielkości, przesadzają się na zagony w szachownicę i w odległości takiej, aby wygodnie rosły i nie stykały się z sobą, gdy głowy się poformują. Przy sadzeniu flanców zachowuje się tę ostro- żność, aby korzeni flanców zbyt nie obcisnąć ziemię i serce, czyli śro- dek flanca, wystawał nad powierzchnią ziemi. Po zasadzeniu flanców, takowe polewają aż do czasu zupełnego ich przyjęcia. Na nasienie wybierają się główki najpiękniejsze i najbujniejsze i to z pierwszeń- siejby, które jeżeli w czasie odpowiednim nie wypuszczają łodyg nasiennych, zrzynają, a wyrosłe potem łodygi wydają nasienie. Ponie- waż nie wszystkie ziarna jednocześnie dochodzą do dojrzałości, przeto te główki, które się pokryją puchem zaraz zrzynają, bo się opóźni- wszy, wysypuje się ziarno. Nasienie po oczyszczeniu przechowuje się do następnej siejby. Zbywającą ilość nasienia sprzedają dość ko- rzystnie.

Kalarepa. Zasiewają i utrzymują tu kalarepę białą, ranną z du- żym owocem. Sieje się jednocześnie z rozsądą kapuścianą i na zago- nach podobnie urządzonych. Siana tu jest w miesiącu Marcu. Po wy- rośnięciu rosady, przesadzają flance w miesiącu Maju prawie jedno- cześnie z kapuścianą na grzędach dobrze uprawnych, w szachowni- cę, i w odległości od siebie takiej aby liście nie schodziły. Gdy już po zasadzeniu dojdzie do należytego wzrostu, opiełają i okopują tak samo jak kapustę. W miesiącu Październiku ścinają główki z głą- biów, a te które mają być użyte na nasienie, wyrwywają z kłębem i utrzymują w sklepie w piasku, a na wiosnę gdy czas odpowiedni na- stąpi, wybierają ze sklepu i wysadzają na grzędy. Gdy łodygi wy- rosną, przywiązują do kijków umyślnie pozatykanych a nasiona skoro dojrzeją po zerznięciu łodyg, ich przesuszeniu, wymłóceniu i oczy- szczeniu, przechowują ziarna do następnej siejby. Nasiona dochodzą do dojrzałości w miesiącu Wrześniu. Główki owocowe czyli sama kalarepa użytkowa, po czyszczeniu, osuszeniu i obtarciu, układają w sklepie na policach pojedynczo, aby się z sobą nie stykały bez żad- nego ich przykrywania.

Gorzycza. Uprawiają tu czarną i białą: czarna używa się do lekarstw a biała na musztardę, którą przyrządzają w domu. Zasiewają na grzędach uprawnych z jesieni i należyte wyrobionych. Sieje się wprost z ręki, gdy dojdzie do wzrostu odpowiedniego, opiełają się i gdzie za gęsto rosnie, przeredza się przez wyrwanie łodyżek cień- szych i słabszych, obracając je na karm inwentarza. W miesiącu Sierpniu, gdy ziarna w strąkach podejrzewają, łodygi obcinają i po rozwieszeniu na wolnym powietrzu, oczekują zupełnego ich dojrzenia i wyschnięcia. Potem wymłacają i oczyszczają a następnie ziarna buj- nniejsze z obu gatunków osobno się oddzielają i przechowują do na- stępnej siejby.

Utrzymywanie w (Główna redakcja...)

Koper. Zasiewa się tu zwykle włoski, który ma smak przyjemniejszy od zwyczajnego. Używa się do przypraw kuchennych, chleba, i kapusty. Prócz tego używają go tu za lekarstwo. Gdy ziarna jeszcze zielone, biorą wiechy do solenia ogórków, które ich przekładają. Ziemia należycie uprawia się i spulchnia. Zasiewają go na urządzonych pod niego grzędach w miesiącu Kwietniu. Ziarna dojrzewają w Sierpniu, a wiechy ponieważ niejednocześnie dojrzewają, zbierają się kolejno. Łodygi po zerznięciu wiech wyrwywają i palą a popiół ztąd otrzymany mieszają z drzewnym do prania bielizny.

Kmin. Dla uniknienia szkód przez wydeptywanie łąk lub miedz zasiewają go na umyślnie w ogrodzie warzywnym. Uprawiają go tak samo jak i koper o którym wyżej powiedziałem. Używany tu jest do gorzelnii przy odpędzaniu robót, na lekarstwa, do sérów, chleba i innych celów właściwych.

Kolendra. Uprawia się i zasiewa podobnie jak kmin i koper. Ziarna obracają na miejscową konsumpcją i sprzedaż do sąsiednich aptek.

Mak. Zasiewają tu dwa gatunki, biały czyli turecki z kwiatem białym, pojedynczym i różowy. Oba gatunki zasiewają się w miesiącu Kwietniu na osobnych grzędach. Gdy łodygi zaczęły się wydobywać, opielają i przerywają tam gdzie za gęsto powychodził, zaśwsze wyrwywając słabsze. W miesiącu Sierpniu, gdy główki ziarno we poschną i ziarno tym sposobem dojrzeje, obcinają główki i po związaniu w pęczki przesuszają je na wolnym powietrzu. Następnie oddzieliwszy część odpowiednią główek najbujniejszych na następną siejbę, resztę wysypują z główek przez ich otwarcie i przeznaczają na właściwy użycie. Nasienne główki wraz z ziarnami zawieszają się i utrzymują aż do siejby. Dla tego przechowują w główkach, bo często ziarno wolno trzymane tęchnie i mniej jest zdatnym do siejby. Ponieważ zbiera go się dość znaczna ilość, wyprzedają go lub biją olej, chociaż w niewielkiej ilości. Zbiera się tu jego od 2—3 korcy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Gdańsk, 21 Lutego. Poprawa o której donieśliśmy w ostatnim sprawozdaniu, na wszystkich angielskich targach przewidziane zrobiła postępy, a kupcy tém chętniej przyjmowali podwyższenie 1 do 3 szyl. na kwarterze, że dowozy krajowe znacznie się zmniejszyły a gwałtowne deszcze niższe grunta postawiły pod wodą. Targi się zamknęły na korzyść sprzedających a pozostałe z ostatnich dni próby z łatwością dały się umieścić.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu	siemie lnia.	małki.
				grochu	i rzepak	centnarów
z kraju	5167	3599	7348	1174	—	30325
z zagranicy	25147	—	4265	456	38,905	44,688

Z ożywieniem handlu zbożowego w Londynie, targi irlandzkie, szkockie i prowincjonalne, okazywały również ożywienie.

We Francji ceny znova parę franków przybrały.

W Belgii, Holandji i Hamburgu większy był ruch i większa ochota do kupna. Sprzedający bynajmniej się nie naciskali i owszem, ze strony kupujących naleganie było widoczne.

Na naszej giełdzie zaledwo parę małych partyjek pszenicy i to niskiej wagi, przeszło z rąk do rąk.

Zyto było więcej poszukiwane i w ciągu ostatnich dni 8 pełnych 30 guld. na łaszcie podniosło się.

W ogólności, handel obracał się w szczupłych zakresach potrzeb piekarskich.

Otrzymaliśmy w Gdańsku ładunek kukurydzy, którą ofiarują

właściciele po 600 guld. łaszt, ale dotąd nie się nie dało umieścić. Piekarze jednak robią próby.

W upłynionym tygodniu mieliśmy silne mrozy 6 do 10 stopni, a nad Wisłą 14. Lody się znów wzmocniły, lecz wczoraj i dziś lekka odwilż.

Kursa zamian. Londyn 201¹/₄, Amsterdam 102¹/₂, Hamburg 45¹/₄.
Alexander Makowski et Comp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

	ŻĄDAJĄ		DAJĄ	
	r. sr.	kop.	r. sr.	kop.
Dnia 15 (27) Lutego 1856 r.				
I. WEXLE.				
Berlin 100 talarów	2 M.	95 62 ¹ / ₂	95	40
Gdańsk 100 talarów	2 M.	95 40	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	146 25	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6 47	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99 66	—	—
Petersburg ditto	1 M.	99 75	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	77 70	—	—
Wiedeń 150 zhr.	2 M.	94 50	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—
2. MONETY.				
Pół-Imperyały Rossyjskie		5 29	5	28
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—
„ „ stare ważne		—	—	—
Frydrychsдоры Pruskie		—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 zhr.		—	—	—
3. PAPIERY.				
Oblig. Skarbowe za 100 rub. sr.		84 37	84	3
„ oprócz kuponu 4%		—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup.		—	—	—
„ „ III „ za 15 r. sr.		14 89	14	87
Obligacye udziałowe na 300 złp.		—	—	—
Obligacye cząstkowe „ 500 „		—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. „ 300 „		—	—	—
„ „ B. „ 200 „ 5		—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 „		—	—	—
Nowa Rossyjska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		—	—	97 63

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. 10⁵/₁₀

Od nowéj Rossyjskiej pożyczki rsr. 1 kop. 87¹/₂

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 24 Lutego 1856 roku.		żądają	placą
P A P I E R Y			
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5 ¹ / ₁₀		—	94 ¹ / ₄
Rossyjsko-angielska pożyczka 5 ¹ / ₁₀	103 ¹ / ₂	—	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5 ¹ / ₁₀	—	—	—
Polskie Obligacye Skarbu 4 ¹ / ₁₀	—	—	79 ³ / ₄
„ Listy Zastawne nowe	—	92 ³ / ₄	92
„ Obligacye 500-złotowe	—	85 ³ / ₄	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp.	—	90	—
„ „ B. 200 „	—	—	20 ¹ / ₂